

# TACONAFIDE, Visa (feat. KęKę)

Nowa Visa,  
Chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, która męczy świat  
Kiedyś Sokół to przewidział, ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie

Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra, ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział, ile będę wart  
Nie, nie, nie

Zanim założyłem label, tak jak Wojtek Prosto  
To pod łóżkiem miałem CKM-a z Wojciechowską  
Może przez to właśnie przeleciałem cały świat  
By zrozumieć ze mam w głowie kosmos  
Ty ja znowu trecisz dla mnie  
Jestem Bratt Pitt w 7  
Siedzę i przeglądam story od Natalii Szroeder  
Szukam kogoś kto moja dusze nakarmi śpiewem  
Ale przestańmy walczyć na tym Messengerze  
Myślę w co się ubierzesz  
Gdzie wyjdiesz  
Myślę o tym, żeby być gdzie indziej  
Wsiadam już w ten samolot  
Jak w windę  
Moja głowa paruje jak w Tinder

Nowa Visa,  
Chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół to przewidział, ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie

Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra, ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział, ile będę wart  
Nie, nie, nie

Mam Awizo, znowu pocztą przyszła nowa visa  
Taco Corp to firma, zawsze chciałem to napisać  
Znowu mnie obserwują HORDY, JESTEM Mona Lisa  
Byłem w Vogue, gdzie ten pałac jak pieprzona Pizza  
Autografy, w sumie zawsze mam na dłoniach pisak  
Jestem graczem, te dzieciaki mówią co tam Izaak  
Teraz nie lubisz ale buja ci się głowa i tak  
A na koncertach u nas tłumy, jak sobota w Lidlach  
Nie poznałem już dawno nikogo  
Moje wyjścia już rzadko wychodzą  
Moje ruchy niewidzialne jak znajomi z korpo  
Już nie wrócą czasy gdy żyłem anonimowo

TACONAFIDE to jeszcze pogorszy  
Idę przez miasto, wzrok ukryty  
A wszędzie wydze te oczy  
Jedna prośba, nie pokazuj mnie palcem, no proszę  
FiFi jak świeże powietrze, coraz rzadziej na dworze

Nowa Visa  
Nowa Visa  
Nowa Visa

Nowa Visa,

Chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół to przewidział, ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie

Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra, ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział, ile będę wart  
Nie, nie, nie

7 lat bez jointa w dłoni, teraz śpiew na haju  
7 lat bez jointa w dłoni, teraz czuje haj  
Kiedy umrę Bóg zapyta mnie jak było w raj  
Kiedy umrę Bóg zapyta mnie jaki był raj

[KęKę]

siedzę sobie w Belwederze na debacie Polsce  
ministrowie w garniturach, a ich oczy pytają  
raper ale raczej radze ostrożnie  
w takim tempie za dekadę mogę mianować panów  
chce odpuścić ale sprawy sa wielkie, przez to cierpię  
nie mogę dobrze zająć się małą, tobą  
dzwonisz, mówisz ze gotujesz, czy będę? ja pośpiesznie na parkingu znów się zajadam kaszą  
znowu sam mogę wejść gdzie chce, iść jak chcę  
tylko jakoś mi nie chce esie iść  
takie rzeczy już nie proste i łatwe  
nowy świat, ale wciąż starzy my

Nowa Visa,

Chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół to przewidział, ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie

Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra, ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział, ile będę wart  
Nie, nie, nie